

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/fotografia/101737,Fotografie-spod-szafotu.html>



Fot. ze zbiorów AIPN

ARTYKUŁ

Fotografie spod szafotu

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

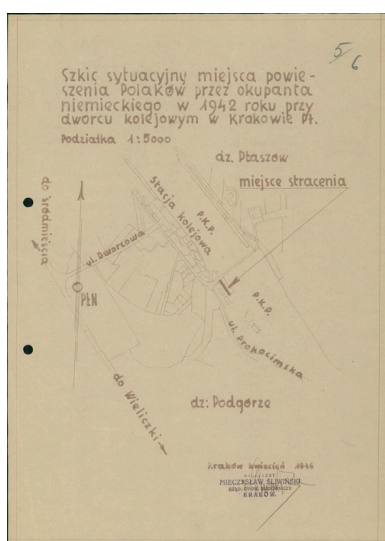
Autor: KONRAD W. ŚLUSARSKI 23.06.2023

W zbiorach IPN znajduje się kilkadziesiąt fotografii przedstawiających egzekucję siedmiu mężczyzn na nasypie kolejowym. Zostały wykonane w Krakowie, w czerwcu 1942 r., głównie przez Niemców, którzy urządzali sobie wycieczki na miejsce zbrodni, fotografując nie tylko szubienicę z ciałami

straconych cywilów, ale też pozując do zdjęć na jej tle lub tuż obok.

26 czerwca 1942 r. Niemcy przeprowadzili publiczną egzekucję przy ul. Prokocimskiej, niedaleko dworca kolejowego Kraków-Płaszów.

Tego dnia, na ustawionej na nasypie kolejowym szubienicy powieszono siedmiu mężczyzn przywiezionych z krakowskiego więzienia na Montelupich. Był to odwet za sabotaż na kolei, w wyniku którego w Bieżanowie wykoleił się pociąg towarowy (pretekstem mogła być również katastrofa pociągu pospiesznego w Kokotowie).



Plan miejsca egzekucji sporządzony na potrzeby śledztwa prowadzonego po wojnie przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie w 1946 r. Ze zbiorów AIPN

Wycieczki do miejsca zbrodni

Egzekucja miała charakter publiczny i zgromadziła wielu widzów. Kolejne osoby przychodziły na miejsce później, na zachowanych zdjęciach widać nie tylko dorosłych, ale także dzieci.

Na miejscu egzekucji pojawiło się wielu Niemców z różnych formacji wojskowych i policyjnych oraz rozmaitych służb pomocniczych. Urządzali sobie wycieczki, fotografując nie tylko szubienicę z ciałami straconych, ale też pozując do zdjęć na jej tle lub tuż obok.



Na miejscu egzekucji poniżej szubienicy z ciałami ofiar widoczni cywile, w tym kobiety i dzieci, a także Niemcy w mundurach. Zdjęcie wykonał belgijski robotnik pracujący w niemieckiej jednostce w Dąbiu.

Fot. ze zbiorów AIPN



Na miejscu egzekucji poniżej szubienicy z ciałami ofiar widoczni cywile, a także Niemcy w mundurach. Zdjęcie wykonał nieznany z nazwiska Niemiec, a odbitkę (nielegalnie) Elżbieta Węgrzyn, pracownica jednego z zakładów fotograficznych w Krakowie w trakcie wywoływania przyniesionego przez autora

negatywu. Fot. ze zbiorów AIPN



Szubienica z ciałami Polaków powieszonych koło dworca Kraków-Płaszów, 26-27 czerwca 1942 r. Fot. ze zbiorów AIPN



Żołnierze Wehrmachtu (oficer i podoficer) pozujący obok szubienicy z ciałami powieszonych w Krakowie-Płaszowie. Zdjęcie wykonał nieznany z nazwiska Niemiec, a odbitkę (nielegalnie) Elżbieta Węgrzyn, pracownica jednego z zakładów fotograficznych w Krakowie w trakcie wywoływania przyniesionego przez autora negatywu. Fot. ze zbiorów AIPN

W zbiorach byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zachowało się około 30 takich fotografii pochodzących z różnych źródeł. Najprawdopodobniej zdecydowana większość obrazów

została utrwalona przez Niemców, gdyż władze okupacyjne zabraniały Polakom posiadania prywatnego sprzętu fotograficznego i wykonywania zdjęć pod groźbą srogich represji, z karą śmierci włącznie. Wyjątkiem byli jedynie polscy fotografowie pracujący dla niemieckiej propagandy, urzędów i w kontrolowanej przez okupanta prasie, a także właściciele zakładów fotograficznych.

Z relacji wiadomo też o obecnych na miejscu zbrodni cudzoziemcach, w tym o grupie Belgów pracujących przy naprawie samochodów w niemieckiej jednostce wojskowej stacjonującej w Dąbiu. Jeden z nich wykonał kilka zdjęć, których kopie zachowały się w aktach powojennego dochodzenia prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie.



Tablica upamiętniająca ofiary pierwszej publicznej egzekucji przeprowadzonej przez Niemców w Krakowie 26 czerwca 1942 r., umieszczona na obelisku przy ul. Wodnej. Fot. Żaneta Wierzgacz (IPN)

Wiele poziomów zbrodni

Egzekucję wykonali zmuszeni do tego przez Niemców członkowie Żydowskiej Służby Porządkowej z getta krakowskiego. Oni też później zdejmowali ciała z szubienicy. Było to perfidne posunięcie mające wzbudzić gniew Polaków wobec Żydów, a także działać zastraszająco w stosunku do tych ostatnich.

Ciała miały wisieć przez kilka dni, lecz zostały zdjęte po 2-3 dniach i wywiezione w nieznanym kierunku. Według jednej z relacji zostały usunięte drugiego dnia wieczorem po interwencji przejeżdżającego tamtędy włoskiego generała.

Ofiary upamiętnia dziś pomnik w formie obelisku stojący niedaleko miejsca ich śmierci.

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ